



## Pomóż Mikołajowi!



„Łód się topi na biegunie!” – donoszą ze szczytu klimatycznego w Kopenhadze. Przed Bożym Narodzeniem to niedobra wiadomość. A jeśli sanie św. Mikołaja utkną na asfalcie i poczywi święty nie dotrze nad Wisłę?

Nie chcesz trzymać rodziny w niepewności? Patrzeć na puste miejsce pod choinką i smutne miny dzieciaków? Wyręcz św. Mikołaja i spraw swoim bliskim radość na święta! Nie, nie chodzi o czerwony kaftan, białą brodę i renifera Rudolfa. Najważniejszy jest worek pełen prezentów. Aby go zapłacić, już nie musisz szukać miejsca na parkingu, przeciskać się w wejściu centrum handlowym i walczyć o miejsce w kolejce do kasy w supermarkecie. Sam wybór prezentów też może być prostszy. Zapomnij o kolejnych kolczykach dla żony i zestawie do kąpeli dla teściowej. Zaskocz rodzinę niecodziennymi upominkami wybranymi z bogatej oferty akcesoriów Yamaha. Ojcu kup ciepłą bluzę z

nowej kolekcji Paddock Blue, teściowej zegarek, a dzieciakom pluszowe misie i szkolne plecaki. Żonie podaruj stylową skórzaną kurtkę, a z pewnością na wiosnę spojrzy przychylniej na Twoje motocyklowe wypadki za miasto. Sam też nie zapomnij o prezentach dla siebie. Skóry na motocykl, profesjonalna odzież tekstylna? Może nowe rękawice albo torba racingowa – przyda się już na lutowy wypad na narty. Zrób listę i wręcz rodzinie razem z adresem salonu. Kto wie, może teściowi wpadnie w oko Fazer albo Grizzly 350 i wreszcie będziesz miał o czym rozmawiać przy świątecznym stole? Przecież Yamaha równie dobrze sprawdza się bezśnieżną zimą co w ciepłe, letnie dni...





**YAMAHA**

**News # 12/2009**

## Zimowe obniżki w salonach Yamaha



Masz dość świąt? Kolejek w sklepach, smutnego losu karpia w wannie i udawanej radości z kolejnych kapci pod choinką? A kto powiedział, że w tym roku znów muszą być kapcie?! Weź sprawy w swoje ręce i napisz list do św. Mikołaja, a może tym razem z kolorowego papieru rozpakujesz profesjonalny kombinezon, podgrzewane manetki do Twojej XJ6 albo... potwierdzenie wpłaty zaliczki na nowy motocykl! Przecież grzech byłoby nie skorzystać z tak niskich cen jednośladów Yamaha. A w święta się nie grzeszy...

3600, 4400... 6000 zł. Nie, to nie koszt nadchodzących świąt w Twoim domu, ale wysokości rabatów na nowe motocykle w salonach Yamaha. Marzysz o własnym Nakedzie? Teraz za XJ6 zapłacisz o 2200 zł mniej niż w sezonie. Chciałbyś mieć

błyszczą XVS950A? W grudniu najnowsze Midnight Star kupisz o 3400 zł taniej. Zimowe obniżki objęły niemal wszystkie motocykle i maksiskutery dostępne w ofercie Yamaha. Wystarczy wejść do najbliższego salonu i zapytać o rabat na ulubiony jednoślad. I wcale nie warto czekać aż do samej Wigilii, bo ceny modeli 2009 są ważne do wyczerpania zapasów.

Odwiedź najbliższego dealera Yamaha i odmień tegoroczne Boże Narodzenie. Gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazdka, a zwierzęta przemówią ludzkim głosem, w Twoim garażu może basowo zamruczeć nowy motocykl. Takie święta chyba polubisz?





**YAMAHA**

**News # 12/2009**

## X-Max 250. Król średniej pojemności



Od pojawienia się na rynku w 2005 r. X-Max podbił serca kierowców od wybrzeża Oceanu Atlantyckiego po zbocza Uralu. Ceniony za sztywny wygląd inspirowany flagowym skuterem Yamaha TMAX, pojemny schowek i bardzo łatwe prowadzenie zadomowił się na ulicach europejskich stolic. Lecz nie zdziwcie się, gdy w przyszłym roku nie poznacie starego znajomego. W nowym roku X-Max 250 zmienia oblicze!

W porównaniu z poprzednią wersją, X-Max na 2010 rok zyskał bardziej dynamiczny wygląd, który jeszcze lepiej podkreśla jego sportowy charakter. Wzorem TMAX-a przód konstrukcji X-Maxa składa się z jednej części, która nie tylko akcentuje muskularną sylwetkę skutera, ale też umożliwia montaż większej i bardziej czytelnej deski rozdzielczej. Przekonstruowane siedzisko zapewnia wygodę podróży kierowcy i

pasażerowi, a w pojemniejszym schowku pod kanapą mieszczą się dwa integralne kaski. Więcej miejsca jest też w podręcznym schowku za kolumną kierownicy.



Brzmi interesująco, prawda? Ale to jeszcze nie koniec. W parze z widocznymi na pierwszy rzut oka zmianami nadwozia idą modyfikacje techniczne. Trudno je dostrzec, za to łatwo poczuć już podczas pierwszej przejażdżki nowym X-Maxem 250. Za jeszcze lepsze właściwości jezdne odpowiada całkowicie nowa, lekka, a przy tym sztywna rama. Przedni widelec i tylny wahacz z podwójnym amortyzatorem wybiorą wszelkie nierówności na drodze, a szerokie koła o średnicy 15 cali z przodu i 14 z tyłu zapewnią odpowiednią przyczepność na każdej napotkanej nawierzchni. Krótką drogę hamowania zagwarantują duże, niezawodne hamulce tarczowe - 276 mm z przodu i 240 mm z tyłu - dostosowane do sportowego wyglądu i mocnego silnika nowego X-Maxa.

Skuter wyposażony w wydajny, 4-suwowy silnik o pojemności 250 cm<sup>3</sup> sprawdzi się zarówno podczas codziennych przejazdów do pracy, jak i dalszych weekendowych podróży we dwoje. Wtrysk paliwa generuje duży moment obrotowy nawet przy małych obrotach, doskonale przyspieszenie niezbędne podczas jazdy w mieście oraz imponującą prędkość maksymalną na otwartej drodze. A do tego zapewnia spalanie na zazdrośnie niskim poziomie.

Zresztą powodów do zazdrości, zwłaszcza u właścicieli samochodów, jest więcej. Szybkie przejazdy w korkach, łatwość parkowania, brak opłat za parkometry i ten nowy wygląd... Na nic się też zdarzą argumenty właścicieli aut dotyczące komfortu. W nowym X-Maxie kierowca może wygodniej ustawić stopy i jeszcze łatwiej podeprzeć się nogami podczas postojów na czerwonym świetle. A jeśli zacznie padać? Od czego wysoka szyba i specjalnie projektowane boczne owiewki, które ochronią prowadzącego skuter i jego pasażera przed kapryśnymi pogody.

X-Max 250 wejdzie do sprzedaży w nowym roku. Na szczęście synoptycy nie zapowiadają długiej zimy, więc pewnie już na początku wiosny zobaczymy go na ulicach naszych miast. Czy teraz już go poznacie?





## Lekcja historii, odcinek 3: YDS-1



### Pierwszy seryjny sportowy motocykl Yamaha: YDS-1

W pierwszym biuletynie Yamaha, skierowanym przed laty do dealerów motocyklowych, tymi słowami został zapowiedziany YDS-1: „Ten model będzie miał charakter sportowo-turystyczny. Z jednej strony będzie to więc pojazd idealny do dalekich wypraw, a z drugiej – maszyna, którą za pomocą specjalnego sportowego zestawu części łatwo będzie można zamienić się w rasową wyścigówkę”. Ten krótki cytat podsumowuje cele, które przyświecały inżynierom Yamaha podczas tworzenia YDS-1.

Starszy od tego modelu YD-1 zdobył szeroką rzeszę fanów dzięki swojej rewolucyjnej stylistyce i sportowemu charakterowi. Jednak w latach 50. XX w. w Japonii wciąż dominowało użytkowe podejście do motocykli – służyły one przede wszystkim do przemieszczania się i transportu niewielkiego bagażu. Na takie bardziej codzienne zastosowania był nastawiony następca YD-1, czyli YD-2. I właśnie wtedy, gdy YD-2 bił rekordy popularności, Yamaha zdecydowała na stworzenie motocykla z drugiego krańca spektrum – maszyny wyścigowej czystej krwi – YDS-1.

W poszukiwaniu korzeni YDS-1 powinniśmy cofnąć się do roku 1957, w którym to odbył się drugi Wyścig przez Wyżyny Asama. YD-1 zdobył w nim dla japońskiego producenta trzy pierwsze miejsca, i na to wydarzenie spoglądali projektanci YDS-1. Wysokowydajny silnik YD-1 umieszczono w przełomowej na tamte czasy ramie typu „podwójnej kołyski”, zachwyty wzbudzała także odważna stylistyka owiewki. Rok później zmodyfikowaną wersję YD-1 wysłano na wyścigi Catalina GP do USA, gdzie jego kierowca Shiro Ito zdobył doskonale szóste miejsce. Ten sukces ostatecznie przekonał inżynierów Yamaha, że YD-1 będzie doskonałą bazą dla nowego motocykla sportowego.



### Od wyścigów Clubman do wejścia na rynek we wrześniu 1959

W czerwcu 1959 r. Yamaha ogłosiła zbliżającą się premierę modelu 250S (nazwa YDS-1 z tamtego okresu). Zrobiono to trzy miesiące przed jego rynkowym debiutem, by umożliwić nowej jednostce start w zaplanowanych na sierpień drugich wyścigach Clubman. W tej konkurencji mogły wziąć udział tylko te motocykle, których sprzedaż wynosiła minimum 40 sztuk. Dlatego zaraz po ogłoszeniu premiery odpowiednia ilość 250S została rozesłana do odbiorców w klubach sportowych. Kiedy standardowy model 250S z niewielkimi tylko zmianami w cylindrze, tłoku i gaźniku zajął trzecie miejsce, tuż za dwiema Hondami RC71, fani sportowych motocykli w całej Japonii z niecierpliwością zaczęli odliczać dni do oficjalnego wprowadzenia 250S do

sprzedaży.

Gdy maszyna w końcu pojawiła się na rynku, natychmiast zyskała ogromną popularność. Urzekła nie tylko sportowym profilem, ale też „dzikim” pięknem podkreślonym przez funkcjonalny styl wyrażony między innymi przez wyeksponowane wloty powietrza i pokrywę akumulatora. Do tego 250S był pierwszym japońskim motocyklem wyposażonym fabrycznie w okrągły panel zegarów z prędkościomierzem i resetowalnym licznikiem.

Kosztujący 185 000 yenów 250S był tańszy od konkurencyjnej Hondy CR71. Był także dostępny z kitem sportowym, składającym się aż z 64 części. Zestaw dostępny za 55 670 yenów dawał motocyklowi wydajność fabrycznej maszyny sportowej.

Na szachownicy trzeciego wyścigu Clubman można było dojrzeć wiele 250S, większość stuningowanym sportowym kitem. To właśnie podczas tego rajdu kierowca Osamu Mashiko prześcignął zwycięskie do tej pory Hondy CR71 i zajął pierwsze miejsce. Media szybko rozpowszechniły wieść o nowym liderze w klasie motocykli sportowych w całej Japonii.



**YAMAHA**

**News # 12/2009**

**THE RACER TYPE** the ULTIMATE in speed



### **Sportowy duch dwusuwu Yamaha**

Po wysłaniu z fabryki trzech tysięcy sztuk 250S oficjalnie zmieniono jego nazwę na YDS-1. Motocykl zdobył duże uznanie na rynku i reputację dobrej, przewidywalnej w zachowaniu maszyny ze sportowym charakterem, które jednak nie każdy potrafił okiełznać. Kierowcy musieli umiejętnie operować sprzęgłem podczas ruszania, a dozowanie gazu wymagało znacznej precyzji w niskim zakresie prędkości. To jednak nie przeszkodziło im sławić YDS-1 za jego eksplodującą moc i dużą prędkość.

To właśnie YDS-1 połączył ze sobą słowa „dwusuw” i „sport” i stworzył tradycję, która była kontynuowana w modelach Yamaha RZ, a potem w TZR. Tradycję, którą do dziś hołubią fani sportowego ducha Yamaha obecnego we

wszystkich rajdowych maszynach sygnowanych logo ze skrzyżowanymi kamertonami.